

ŁÓDZKIE ECHO WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.

Wychodzi o godz. 2-iej po poł.

477 milionów 556 tysięcy złotych wpłynęło z podatków i monopoli państwowych w pierwszym kwartale roku bieżącego do skarbu państwa.

Jest to 28 proc. preliminowanego budżetu rocznego.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 8 kwietnia. — W przeciwieństwie do lat ubiegłych w pierwszym kwartale roku bieżącego wpływ z podatków i monopoli państwowych przedstawia się nadzwyczaj pomyślnie. Dał bowiem

477,556 tysięcy złotych, to jest aż 28,6 procent preliminarza całorocznego. — Powyższe wyniki pierwszego kwartału wskazują na bezwzględnie realność preliminowanego budżetu na rozpoczynający się okres budżetowy roku 1927/28.

Rząd wyraził zgodę na obserwatora amerykańskiego w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

Rokowania pożyczkowe, prowadzone w Warszawie między rządem a przedstawicielem grupy amerykańskiej (Blair et Co.),

weszły w stadium końcowe.

Trudności, które wyloniły się przy precyzowaniu planu, opracowanego w Ameryce, zostały w większej części usunięte po ostatnich konferencjach, na których uzgadniano nowy plan, opracowany przez min. Czechowicza, ze stanowiskiem delegatów amerykańskich.

Otóż nie chcąc utrudniać zakończenia rokowań, delegaci amerykańscy (p. Monnet) wysunęli postulat kontroli wykonania planu stabilizacyjnego, który został już uzgodniony pomiędzy obydwu stronami, oraz planu zużycowania pożyczki. W tym celu będzie urzędował w Warszawie

specjalny obserwator amerykański, obdarzony

daleko idącymi pełnomocnictwami przez zainteresowaną finansjere zagranicą. Tego rodzaju ujęciu sprawy kontroli, która w niczem nie narusza prestige'u państwa, nasze czynniki rządowe nie miały nic do zarzucenia i wyraziły

zasadniczą zgodę na ten postulat.

Możemy podzielić się z czytelnikami wiadomością, pochodzącą z międzynarodowego źródła, że pierwsza transza pożyczki wyniesie

20.000.000 dolarów brutto

i będzie miała charakter wyłącznie stabilizacyjny, powiększając rezerwy walutowe Banku Polskiego. Następne transze pójda wyłącznie na cele gospodarcze i będą zaciągane w ścisłym porozumieniu z naszymi sferami finansowo - przemysłowymi. — Wysokość ich nie jest jeszcze ściśle określona, chociaż dobrze poinformowane źródła oceniają ogólną sumę wszystkich transz na

75 do 80 milionów dolarów.

Nowy Prezydent Łotwy.

Wybrany został Kalnin przywódca lewicy.

(Telegram własny).

Ryga, 8. 4. — Prezydentem Łotwy wybrany został Kalnin dotychczasowy pre-

zes sejmu łotewskiego. Kalnin jest jednym z przywódców lewicy.

„Podam szczegóły po podpisaniu umowy”.

Dyskretny wicepremier.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 8. 4. — Wicepremier Bartel zainteresowany przez przedstawiciela „Robotnika” o stan rokowań w sprawie pożyczki amerykańskiej

o szczegóły umowy oświadczył: „Zależy bardzo, ale nie mogę podać szczegółów do wiadomości.

mości. Uczynię to i ze wszystkimi szczegółami, po podpisaniu umowy.

Dopóki to nie nastąpi, należy zachować całkowitą dyskrecję.

Przedwczesne podawanie szczegółów rzeczy tak doniosłej jak pożyczka jest wręcz szkodliwe”.

Generał Sosnkowski nie chce być dyplomata, ani politykiem.

„Gaz. por. Warsz.” donosi, jakoby generał Sosnkowski odmówił przyjęcia jakiegokolwiek stanowiska politycznego lub dyplomatycznego.

ponieważ chce pracować wyłącznie dla wojska. Przyjazd generała Sosnkowskiego

do kraju

spodziewany jest w tych dniach.

W sferach zbliżonych do rządu uchodzi za pewnik — twierdzi ów dziennik — że na wypadek ustąpienia Bartla ze stanowiska wicepremiera, wyłoni się automatycznie kandydatura generała Sosnkowskiego.

Likwidacja strajku w Hucie bankowej.

Dyrekcja przyjęła z powrotem wydalonych robotników.

(Od własnego korespondenta).

Dąbrowa Górnicza, 8 kwietnia. W Hucie Bankowej

wybuchł wczoraj strajk

na tle zatargu z dyrekcją. Robotnicy bowiem zażądali przyjęcia przez dyrekcję wydalonych dwóch delegatów robotniczych

oraz usunięcia jednego z inżynierów. Nastroj wśród robotników był

bardzo podniecony,

po południu jednak, skoro dyrekcja zgodziła się przyjąć wydalonych robotników strajk został zlikwidowany.

Polskie bilety kolejowe w zagranicznych biurach podróży.

Prawo sprzedawania otrzymała firma Cooka.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 8. 4. — Znana firma światowa Cooka, utrzymująca we wszystkich krajach

biura podróży

otrzymała ostatnio

prawo drukowania i sprzedawania we wszystkich swoich oddziałach biletów na polskie koleje państwowe.

Wzmiarian za to firma zobowiązuje się zająć

wzmocnieniem ruchu turystycznego do

Polski

przez wydawanie prospektów i t. d.

Echa pierwszego biegu wiosennego pań.



Członkinie Pabjanickiego Tow. Sportowego „Kruszender” które odniosły zwycięstwo: 1) Rażniewska Helena, 2) Plucińska Zofia, 3) Grudzińska Eugenia
Fot. Aleksander Meyer



MAJOR Dr. ALFRED RIESSER, nowy dowódca 4 Dyonu Żandarmerji w Łodzi.

Rychło wczas

„Burtaka” nie wolno wyświetlać.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 8. 4. — Ministerjum Spraw Wewnętrznych zabroniło wyświetlanie w całej Polsce filmu p. t. Burtak z nad Wołgi.

SZEŚCZDZIESIATA DRUGA PREMJE w kwocie 30 zł.

za uwagę i przechowanie numeru „Łódzkiego Echa Wieczornego” otrzymał

p. Hieronim Hornig,

uczeń I-ej klasy gimnazjum Kopernika, za mieszkały przy ul. Konstantynowskiej 59. Numery „Echa” sprzedawca przynosi stałe.

SZEŚCZDZIESIATA TRZECIA PREMJE w kwocie 30 zł.

otrzymała p. Helena Kurekówna, zamieszkała przy ulicy Głównej 52. Numer „Echa” kupiony od sprzedawcy.

Gielda.

Pierwsza przedg. warszawska.

Londyn	43,37
Nowy-Jork	8,91
Paryż	35,01
Szwajcarja	171,73

Druga przedg. warszawska.

Dolar w obrotach prywatnych	8,92
-----------------------------	------

Pierwsza przedg. gdańska.

Warszawa	57,70
Złoty	57,75
Dolar	5,16
Przekaz na Warszawę	8,94

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-iej efektu po kursie — 8. 90.

Prywatnie dolar w żądaniu 8,91
W płaceniu 8,90
Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

Rachunki za używanie telefonów są już obliczone według nowej taryfy licznikowej.

Jak się dowiadujemy dyrekcja telefonów wysłała rachunki za kwiecień już według nowej wczoraj przez ministra poczt i telegrafów podpisanej taryfy a mianowicie:

za prywatne telefony — 22 zł. miesięcznie (liczba rozmów kontyngentowych 200 miesięcznie, o plata za rozmowy pozakontyngentowe 8 gr.);
za telefony biur, fabryk, urzędów, prasy, sklepów — 32 złote miesięcznie (400 rozmów miesięcznie, opłata za rozmowy nadliczbowe 6 gr.);
za telefony publiczne w kawiarniach, kinach, restauracjach — 42 zł. miesięcznie (600 rozmów miesięcznie, opłata za rozmowy nadkontyngentowe 20 gr.).

„Edykt” licznikowy p. Miedzińskiego jest wiel

klem podrożeniem telefonów. Podwyższono taryfę a zniesiono opłaty za założenie aparatów.

Sprawa ma oprócz podłoża czysto ekonomicznego, bardzo

poważne tło zasadnicze.

P. Miedziński zlekceważył stanowisko opinii społecznej, przejawiające się w licznych wleczkach, zignorował poglądy lwiej części prasy, biorąc na siebie pełną odpowiedzialność za skutki, jakie wynikną z podwyższenia ceny za użycie telefonów. Fakt, że rozporządzenie obowiązuje od 1 b. m. jest bezprzykładnym; okazuje się,

że od siedmiu dni nówano każdą naszą rozmowę, nie uprzedziwszy nikogo nawet o tem.

O ujednostajnienie ustawodawstwa społecznego w Polsce. Delegacja górników u pp. Bartla i Jurkiewicza.

Z Warszawy donoszą:
Delegacja Zw. Górników Zagłębi: Górnolaskiego, Dąbrowskiego i Krakowskiego udała się wczoraj do pana ministra pracy, a następnie do p. wicepremiera Bartla, celem przedstawięcia rządowi uchwalonych na ostatnim zjeździe górników żądań:

rozszerzenia mocy ustaw o czasie pracy i urlopach na teren Górnego Śląska; przerwienia złamanego bezprawnie przez przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego ustawy o czasie pracy oraz przyspieszenia wprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu na starość. Po zreferowaniu żądań przez gen. sekretarza Zw. Górników, posła Stańczyka, p. minister pracy, jak również p. wicepremier, oświadczyli, że uznają potrzebę

ujednostajnienia ustawodawstwa robotniczego, na terenie całego państwa; że przed stawione w memorjałach sprawy rozpatrzą i będą starali się załatwić je przychylnie.

Handel w niedzielę. Komisja znawców proponuje udzielenie zezwolenia.

Z Warszawy donoszą:
Od szeregu dni w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych obraduje komisja znawców, złożona z przedstawicieli Ministerstw Spraw Wewnętrznych, Przemysłu i Handlu, Pracy i Opieki Społecznej oraz Departamentu Wyznań nad sprawą niedzielnego handlu dla IV kategorii przedsiębiorstw, t. zn. dla tych, które nie zatrudniają u siebie sił najemnych. Podobno przedstawiciele Ministerstw przychyliły się do wniosku, aby wszystkim handlującym z wyjątkiem wspomnianej kategorii bez różnicy wyznań, dać możliwość handlu w godzinie od 8 do 10 dla sklepów spożywczych i od 12 do 3 dla sklepów innych kategorii. Ostateczną opinię co do tej sprawy mają Ministerstwa zgłosić do dnia 9 b. m., po czym wniosek ten zostanie skierowany do Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Straszny obraz berlińskiego krematorium. Długa kolejka zwłok oczekuje spalania.

Berlin, 8. 4. — Rewizja w krematorium wykazała, że stosunki grozą bardzo poważnymi skutkami dla całej okolicy. Trupy leżą przez kilka i więcej dni, zanim zostaną spalone.

W krematorium tem właściwie można spalić 100 zwłok miesięcznie, tymczasem ostatnio zwieziono tam do 500 zwłok, a urząd gminny nie zaprowadził nowoczesnego urządzenia lodowal, bez której krematorium obejść się nie może.

Czy doczekamy się ciepłej i słonecznej pogody? Co mówi Polski Instytut Meteorologiczny?

Wczoraj przesunęła się z Niemiec nad Polskę dość głęboka, drugorzędna depresja, która spowodowała pogodę pochmurną i dżdżystą. Deszcze przeszły pasem od zachodu ku wschodowi kraju. Ilości opadu nocą i rano przekraczały 20 mm. na Pomorzu i Wielkopolsce, ponad 10 na Podhalu i Śląsku oraz na wyżynie Lubelskiej (w okolicach Tomaszowa). Na wschodzie deszcze zaczęły padać dopiero w godzinach popołudniowych. W górach kilkostopniowe przymrozki i padał śnieg. Grubość pokrywy śnieżnej wynosi 54 cm. na Hall Gąsienicowej, a 75 cm. przy Morskiem Oku.

Konwencja między Polską a Szwajcarią w sprawie bezrobocia.

Z Warszawy donoszą:
Rząd szwajcarski zwrócił się do rządu polskiego z notą werbalną w sprawie zawarcia specjalnej umowy o wzajemnym udzielaniu zapomóg dla bezrobotnych obywateli obu krajów.

Propozycja ta opiera się na podstawie ratyfikowanej przez rządy konwencji o bezrobociu, przyjętej na pierwszej międzynarodowej konferencji pracy.

Dziś popołudniu zapadnie wyrok w procesie przeciwko Marjanowi Lindemu.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 8. 4. — Dziś w procesie przeciwko Marjanowi Lindemu i Wilhel-

mowl Bauowl od rana przemawiać będzie w dalszym ciągu obrońca. Wyrok spodziewany jest po południu.

Groźna sytuacja wewnętrzna Litwy. Aresztowania i wyroki sądu polowego wstępem do rozwiązania sejmiku.

Ryga, 8 kwietnia. — Aresztowanie posła Pajausisa i wyroki sądu polowego wpłynęły w wysokim stopniu na zaostrzenie się sytuacji wewnętrznej Litwy. Opozycja wystąpiła z żądaniem zwolnienia nadzwyczajnego posiedzenia sejmiku. Prezydent sejmiku nie uwzględnił jednak tego żądania. Interpelacja w sprawie pogwałcenia

nietykalności poselskiej aresztowanego posła rozpatrywana będzie na posiedzeniu piątkowym. Jest dużo danych, że opozycja uzyska większość głosów i rząd Waldemarsa będzie zmuszony do rozwiązania sejmiku, co byłoby sprzeczne z konstytucją.

Król rumuński utrzymany przy życiu przy pomocy tajemniczego wynalazku.

Berlin. — Z Bukaresztu donoszą, że dzięki wy nalazkowi belgijskiego profesora Lerou, będącemu tajemniczą uczonem, stan zdrowia króla Ferdynanda polepszył się w sposób zdumiewający. Znakomitości medyczne Berlina nie mogą wyjść z podziwu nad zmianą w stanie zdrowia króla, który ogólnie uważany był za skazanego na śmierć.

Wyrwanie króla Ferdynanda z agonii oceniane jest w kręgach fachowych jako rewelacja, nienotowana dotychczas w świecie medycznym. Lekarze pozwili już włączyć królowi udział w radzie koronnej, w której uczestniczył m. in. obal brzeła Bratlasu, królowa Maria, premier Averescu i przedstawiciele duchowieństwa. Król Ferdynand gorąco apelował podczas zebrania w klubku pojednania ks. Karola z rodziną.

30 złotych gotówką

za uwagę i przechowanie numeru „Łódzkiego Echa Wieczornego”.

C: Czytelnicy, którzy we wczorajszym numerze „Echa” na stronie 8-ej w ogłoszeniu kina „Reduta” zamiast słów: „W salonach i spelunkach Paryża” zauważą umyślny błąd: „W salopach i spelunkach Paryża” czyli zmienione słowo: „W salonach” na „salopach” zgłoszą się dzisiaj do redakcji naszego pisma (Zawadzka 1) od godz. 15 (3-ciej po południu) do godziny 19 (7 wieczorem) i otrzymają tam 30 złotych gotówką.

Wczoraj wypłacono premje następującym Czytelnikom:
Sześćdziesiąta druga — p. Hieronimowi Hornigowi, uczeniowi I-szej klasy gimnazjum Kopernicka zamieszkałemu przy ulicy Konstantynowej.
Ciepłota najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 7,4 st., najniższa 2,4 st. W Zakopanem rano padał śnieg przy 1 st.
Przewidywany przebieg pogody: na wschodzie kraju w dalszym ciągu pochmurno i deszcze. Na zachodzie i w środku krótkotrwałe polepsze nie się stanu pogody z lekkim ochłodzeniem, po czym ponowny wzrost zachmurzenia. Umiarowane wiatry południowe i południowo-zachodnie na wschodzie słabnące wiatry północno - zachodnie i zachodnie na zachodzie kraju.

skiej 59. „Echo” od stałego sprzedawcy. Sześćdziesiąta trzecia. — p. Helenie Kurekównie zamieszkałej przy ulicy Głównej 52. Numer „Echa” od sprzedawcy.
Uważnie więc czytać i przechowywać numery do następnego dnia! Numer premijowy ważny jest tylko do następnego dnia, godzina 19 (7 wieczór), sobotni zaś do poniedziałku o tej samej porze.

Kino RESURSA
Kilińskiego Nr. 123.
— DZIŚ —

„CYGANERJA”

Największa atrakcja filmowa sezonu 1927 roku
Potężny dramat w 12-stu aktach, według słynnej powieści Henryka Murgera i opery Pucciniego.

W rolach głównych:
Liljana GISH i John GILBERT

Następny program:
„Kochana Teściowa”
HAROLD LLOYD.

Uwaga: Ceny miejsc w dni powszednie Balkon 80 gr., I m. 70, II m. 50, III m. 40 gr. Passé-partout w niedziele i święta nieważne.

Groźba zbrojnego konfliktu Sowietów z rządem północno-chińskim.

Powódź wzajemnych protestów. — Rozłam w Kuomintangu.

KONCENTRACJA WOJSK SOWIECKICH.

Tokio, 8. 4. — Sytuacja, po rewizji na terytorium sowieckim w Pekinie jest nadzwyczaj poważna. Doniesienia z granicy mandżurskiej podają że istotnie w życie i Chabarowsku zostały ścigane znaczne kontyngenty piechoty i kawalerji rosyjskiej. Znajdują się tam także wojska, przybyłe z Rosji europejskiej.

SOWIECKI PLAN KAMPANII W CHINACH.

Berlin, 8. 4. — „Der Tag” donosi o przygotowaniu sowieckich do zbrojnej interwencji w Chinach.

Akcja wojskowa Sowietów polegać ma na planie ataku koncentracyjnego na Mandżurję, podjętego równocześnie z dwóch stron, a mianowicie od zachodu, tj. od strony toru kolej mandżurskiej oraz od wschodu z Błagowieszczeńska. Głównym celem tej akcji ma być zajęcie Charbina.

MILITARNE GWARANCJE JAPONJI.

London, 8. 4. — Korespondent „Daily Chronicle” donosi, że Japonia miała dać Czang-Tso-Linowi gwarancje, iż w razie zbrojnego ataku Sowietów na Mandżurję udzieli mu swej pomocy.

PROTEST SOWIECKI.

Berlin, 8. 4. — Rosyjski charge d'affaires złożył ostry protest przeciwko znieważeniu sztabu sowieckiego i oświadczył, że dobrowolnie zrzeszenie się przez rząd sowiecki specjalnych przywilejów, przysługujących przedstawicielstwu dyplomatycznym w Chinach, nie dowodzi wcale, aby miał się zgodzić na naruszenie najświętszych praw międzynarodowych.

Do zgłoszonego przez posła sowieckiego protestu z powodu naruszenia eksterytorjalności poselstwa w Pekinie, dołączył się poseł holenderski.

PROTEST KORPUSU DYPLMATYCZNEGO.

Pekin, 8. 4. — Korpus dyplomatyczny złożył władzom chińskim energiczny protest, stwierdzając, że przekroczyły one granice udzielonego im upoważnienia, dokonywując rewizji w budynkach ambasady sowieckiej.

KONTROTEST CHIŃSKI.

Pekin, 8 kwietnia. — W następstwie rewizji, dokonanej w ambasadzie sowieckiej, minister spraw zagranicznych pekiński Wellington Koo przygotowuje protest, przeciwko udzielaniu przez ambasadę sowiecką

schronienia spiskowcom i przeciwko czynionym przez nią próbom podkopania powagi prawowitego rządu. Sowietki atakują wojskowy spalił dokumenty, ujawniające istnienie rozgależonego spisku. — Uważane jest za rzecz prawdopodobną, że nastąpi zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Pekinem i Moskwą.

DALSZE REWIZJE I ARESZTOWANIA.

Pekin, 8 kwietnia. — Rząd pekiński zarządził dalsze rewizje i aresztowania. Dwustu żołnierzy dokonało

dziś rewizji w szeregach spelnek i mieszkań prywatnych. Zabrano większą ilość amunicji, karabinów maszynowych oraz skonfiskowano tysiączne egzemplarze ulotnych pism bolszewickich.

POROZUMIENIE SZANGHAJU Z PEKINEM PRZECIWKO KANTONOWI.

Pekin, 8 kwietnia. — Ostry zatarg, jaki wywiązał się między prokomunistycznym rządem kantońskim - hankouskim a bardziej prawicowym szanghajskim, na czele którego stoi były głównodowodzący armią kantońską, gen. Czen-Kai-Szek, ułatwia dyktatorowi Chin Północnych w Mandżurji Czang-Tso-Linowi prowadzone od pewnego czasu rokowania z Czen-Kai-Szekiem, zmierzające do konsolidacji politycznej Chin.

Rokowania te zostały wznowione, przyczem hasłem łączącym obu generalów ma być akcja usunięcia z tereun Chin wszelkich wpływów obcych tak sowieckich, jak i mocarstw zachodnich.

Nieznany starszynek powiesił się na belce. Nazwiska desperata nie stwierdzono.

Łódź, 8. 4. — Wczoraj popołudniu w bramie domu przy ulicy Franciszkańskiej 58 siedział z kawałkiem chleba w ręku stary mężczyzna. Nędznie odzianemu przyglądała się garstka dzieci. Nieznajomy po skromnym posiłku udał się w głąb podwórza i znikł w ubikacji. Po upływie godziny, gdy jeden z lokatorów wszedł tam również, ujrzał człowieka, wiszącego na belce u sufitu. Zaalarmowani ludzie zdjęli wisielca, usiłując go ocalić. Wysiłki te okazały się bezowocne, bowiem desperat już nie żył. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon. Trupa zabezpieczono do czasu zejścia władz sądowo-lekarskich.

KOBIETA NIE INTERESUJE SIĘ POLITYKĄ.

Płeć piękna wbrew utrwalonym przekonaniom realnie patrzy na życie.

Kobieta, która bierze gazetę do ręki, ogół zaczyna czytać

m, gdzie się dział polityczny kończy. owości dnia, kronika lokalna, feljtono- o traktowane sprawy interesują ją, a nie polityka.

W czasie, kiedy kobietom wszystkie polityczne prawa przyznano, obojętność kobiet dla spraw politycznych st zjawiskiem bijącym w oczy i zastano- lenia godnem.

Kobiety stanowią wszakże więcej niż ołowę uprawnioną do głosowania ludno- si; czyli, że większość ludności jest poza era oddziaływania na polityczne wypad- ki.

Doktrynerzy polityczni z oburzeniem przeczają

temu faktowi.

ją bowiem w papierowym świecie i ra- jej gotowi są zadać kłam rzeczywistości, śli świat rzeczywisty wygląda inaczej z papierowy, aniżeli

zakwestjonować papierek:

biety — według nich — posiadające pra- o wyborcze masowo wprowadzają je w- yn głosując. Czego chcieć więcej? Cho- a również na polityczne zebrania, na któ- ch zapalają się nieraz bardziej od męż- zyn. Są nawet zagadnienia wysoce inte- sujące świat kobiety,

ochrona lokatorów naprzykład; kże można mówić wobec tego o politycz- o obojętności kobiet?

A jednak tak jest. Doktryner zadawał- się odczytaniem statystyki list wybor- ych i sądził o życiu politycznem z cyfr i protokółów zebrań.

Krytyczny badacz jednakże, polegają- na własnej obserwacji łatwo spostrze- że kobiety w polityce są cieniem, satelitami mężczyzn tylko.

Głosują, na zebraniach zapalają się pod- ggestyjnym wpływem mężów, braci i oj- w — na podobieństwo dzieci, które sły- ac krzyk,

krzyczą najgłośniej do wtóru.

To, że kobiety ekscytuje tego rodzaju amkwowe zagadnienie jak ochrona lokato- w najlepiej dowodzi.

jak są od polityki daleko.

Tylko to, co z brutalną wyrazistością lerta w ich domowe rachunki obchodzi zbliska — pozatem o wiele więcej inte- suje je mąż naprzykład,

który żonę zmaltretuje.

aniżeli polityk demagogicznymi pięściami strącający państwo w przepaść.

Kobieta polityka — o ile wogóle mó- wić o niej można — jest tylko odbiciem męskiej. Czy to dowodzi, że mężczyzna, którego prawa polityczne są o wiele star- sze, posiada dzięki temu o tyle większą

że i polityczne zainteresowanie mężczyzn nie jest tak powszechne, tak głębokie, jak naogół mniemamy i twierdzimy.

Stosuje się to nie do jednego pojedyn- czego państwa, lecz do wszystkich krajów środkowej Europy, w których polityczna tylko partyjność kwitnie na

Przytomność umysłu.



Żona: — Ty się znowu chwiejesz!...

Mąż: — Zaraz ci dam, Kasiu, 50 złotych na sprawunki świąteczne.

znajomość rzeczy, doświadczenie i traf- ności sądu, że kobietom swoje przekonania narzuca?

Ależ wówczas kobiety byłyby tylko niewyrobione politycznie, niedojrzałe, lecz nie obojętne na politykę! Żywe i rozumne stanowisko, zajęte przez mężów, braci i oj- ców pobudzałoby je do wstępowania w ich ślady i nauczyłoby zrozumienia wagi zagadnień politycznych.

Tak nie jest jednakże,

co dowodzi, że — niestety — mężczyźni, po pierwsze, w kółku domowym niewiele, bez zapału mówią o polityce; a powtóre,

wielką skalę,

a istotny zmysł polityczny jest bardzo słabo rozwinięty. Z jednej strony doktryne- ryzm partyjnych programów.

suche szufadkowanie ludzi.

pedantyczny podział na klasy — z drugiej zaś strony brak samodzielnej krytyki zjawisk współczesnego życia, skłonność do szablonowego szeregowania postaci i wypadków historycznych, niechęć wyjścia z ciasnego kręgu zawodowych zaintereso- wań na

ogólno-ludzkie pole działania

Skoro przeciętny dzisiejszy obywatel

wie, do jakiej partii należy, ani myśli nad politycznymi zagadnieniami wysilać móz- gu!

A jeśli nie wie — w okresie wyborczym wciągną go napewno do

jakiejś zagrody.

Im słabsze bowiem człowiek ma przekonania polityczne, tem łatwiej daje się do tej czy innej partii pociągnąć.

Rozgwar partyjny robi wrażenie silnie pulsującego politycznego życia, które

nie istnieje w rzeczywistości,

jakkolwiek w prasie partyjnej roi się od wielkich programów, statutów organizacyj- nych i sprawozdań z zebrań.

W okresie wyborczym szczególnie przez parę tygodni wydaje się ludziom, że dusza narodu wre, gdy tymczasem nie jest to poważne podniecenie lecz tylko zwykła ciekawość, jak wybory wypadną?

Liczba silnie i głęboko politycznie zaін- teresowanych obywateli jest zadziwiająco mała i pozostaje znikoma na przekór wszy- stkim statystykom wyborczym.

Ma to swoje historyczne przyczyny: mieszkaniac Europy jest

przyzwyczajony do tresury i opieki

i czeka zawsze na wskazania jakiegoś au- torytetu. Kto nim kieruje wszystko mu jed- no w zasadzie. Gdzie są obywatele, tam musi być zwierzchność! Wini sa wspólne. Gdyby obyw. nie byli tacy słabi, zwierze- nicy nie mieliby nad nimi tak wielkiej przewagi. I naodwrot: gdyby ostatni mieli więcej istotnego ducha politycznego w so- bie, tamci nie byłiby tak tępi i bezkrytycz- ni.

Jeśli polityka tak wygląda, czy można się dziwić, że się

kobiety do niej nie pają.

skoro i mężczyzn nie zagrzewa? Sami się bie oklamujemy, wmawiając w siebie, że prowadzimy ruchliwe polityczne życie i oklamujemy się podwójnie trwającą pra- wo wyborcze kobiet za jedna z rekojmi no- wego demokratycznego porządku.

W rzeczywistości polityczne wyrobie- nie kobiet nie robi żadnych postępów.

Sąd samodzielny, niezależna krytyka, swobodne wyrabianie przekonań bez par- tyjnego nacisku? Tymczasem i mężczyźni daleko jeszcze stoja od takiego politycz- nego ideału! Od kogóż więc kobiety mają się go nauczyć?

Czytelniczka gazety nie zupełnie jest w błędzie, jeśli więcej się interesuje

wzmianka lokalna lub feljtonem

teatralnym, aniżeli wstępny artykułem, którego jej mąż... też nie czyta.

LALKI w strojach ludowych
Zabawki ręcznie malowane.

„Margot”, Piotrkowska 64

PIOTR MAC ORLAN.

Czarny bokser.

(Opowiadanie amerykań- skiego sportowca).

Co się tyczy Clownstona — opowiadał mi jegomość z Kalifornji — mogę zapew- nić, że potrafił w sposób mistrzowski or- ganizować zawody bokserskie, wprawia- jąc w zachwyt każdego, kto się chlubi, iż jest prawdziwym Amerykaninem Półno- cnym.

Pan zna zastarzałą rywalizację ple- nienną pomiędzy białymi i czarnymi. — oś powiedział, iż Joe Mac Burdon rzu- nił wyzwanie olbrzymowi-murzynowi Wil- lamowi Boolowi, o którym nikt nie nie- wiedział do tego niezwykłego dnia.

Clownston, posiadający dar urzadz- ją sensacyjnych widowisk, wtrącił się do tej sprawy i kazał wybudować wygodne bisko w Utah.

Była to niedziela, niedziela nigdy nie- zapomniana, dzień ów, w którym sążone

nam było być świadkami owego jednego na świecie matchu. Na widowni zebrało się przeszło 20.000 osób, białych i czar- nych, którym policja przez ostrożność na- łożyla na ręce kajdanki, by zapobiec wszelkim zawsze możliwym „niedelikat- nościom“.

Clownston bez marynarki już stał po- środku boiska. Kiedy wkroczyli obaj czempioni, nie rozległ się żaden okłask, ponieważ jak już wspominałem, wszyscy mieli skrupowane ręce.

Murzyn William Bool był rzeczywiście okazem nielada: jeden metr 95 wzrostu, nogi, jak ze spiżu, potężne ramiona, a włosy grube, jak postronki. Jednak, gdy bac- niej było mu się przyjrzeć, sprawiał wra- żenie człowieka zakłopotanego, nie wie- dzącego co czynić ze swojemi dziesięcio- ma palcami. Joe Mac Burdon zato był nie- wiele większy od dziesięcioletniego chłop- ca, miał minę pilnego sztabaka, a głowę wielkości łebka od szpilki.

Przy trzecim spotkaniu dał Joe Bur- Williamowi 18 razy po szczękę, a w tym

celu musiał podsłakiwać, jak zakochany po gałązkę bzu.

Przy drugim spotkaniu William otrzy- mał 124 uderzeń w szczękę, nie licząc cio- sów gdzieindziej.

Przy trzecim spotkaniu Joe Burdon potrafił zadać przeciwnikowi 160 boksów w szczękę i ze trzy tuziny pięści, gdzie tylko była okazja.

Murzyn jednak nie osłabł.

Stawało się jasnym, że jeżeli w dal- szym ciągu potrafi w ten sam sposób „in- kasować“ razy — mały się zmęczy, on zaś zostanie zwycięzcą. Doszedłszy do te- go wniosku, wszyscy obecni na widowni murzyni spuścili skromnie oczy i na wszel- ki wypadek woleli po cichu wysunąć się jeden za drugim.

Tymczasem przy 120 starciu William, który wciąż nie dawał odwetu i zdawał się zupełnie pozbawion. wszelkiej energii przy natarciach, padł nagle na kolana, jak by chcąc prześlagać Boga, że był dur- niem całe życie.

Przy 150 starciu murzyn otrzymał ta- ką ilość razy w szczękę, nie puszczając

jeszcze w ruch własnych pięści, że skóra na policzkach, rozegrzana od natarcia, za- paliła mu się, jak gazeta.

Upadł, po dziesięciu sekundach ugaszo- no ogień i ogłoszono go za pokonanego przez knock-out.

W tem miejscu jegomość z Kalifornji zamilkł, zlekka zamyślony. — Wreszcie wzruszył ramionami i spojrzal na mnie, wzrokiem, pełnym bólu, jak człowiek, któ- ry dał się podejść w dobrej swojej wierze sportowej.

— A tak — dodał. — Szelmia murzyn został powalony i przegrał, nie zadawszy sam ani jednego ciosu. Zastanowiwszy się nad tem poważnie i wzięwszy wszystko pod uwagę, a głównie barki fizyczne Bo- ola, rezultat ten jednak wydaje się normal- ny, bo przyzna pan, że to był isticie mu- rzyński pomysł zrobić się bokserem, będąc bezrękim, jak pingwin, co niech pan sobie wyobrazi, miało miejsce z Willia- mem, któremu, jak się dowiedzieliśmy po matchu amputowano ręce, gdy miał sześć lat.

Jawajscy wieśniacy mają intratne źródło zarobku. Polowanie na pytony.

Niezwykłe narzędzie łowieckie.

Odkał w Europie zapanowała moda używania skóry węzowej do sporządzania wytwornego obuwia damskiego oraz eleganckich torebek ręcznych — jawajscy wieśniacy znaleźli

nowe intratne źródło zarobku w zawodzie poławiaczy węzów. Zasadniczo dwa gatunki węzów są w tym celu poszukiwane, oba należące do rodzaju pytonów: pyton prażkowy i pyton tygrysi. Oba gatunki pytona dosięgają nieprawdopodobnej wielkości, wszak znane są okazy długie na dziesięć metrów, a niedawno w zachodniej części Jawy złowiono pytona,

długiego na trzyście metrów co wydaje się wprost nieprawdopodobne, niemniej jednak jest najzupełniej prawdziwe. Oczywiście polowanie na takich olbrzymów nie jest bynajmniej łatwe i połączone jest z narażeniem życia. Albowiem taki olbrzymi wąż posiada

nieśmiałą siłę. Już czterometrowy pyton może swoim tisciskiem z łatwością zdusić i niemal zmiażdżyć koze czy też świnię, aby później ofiarę połknąć. Najłatwiej załatwić się z pytonem, kiedy przeladowany nadmiarem jedzenia, jest niemal

niezdolny do ruchów. Leży wtedy gmuśnię i ospale w jakiejś jasnej lub gdzieś w gęszczu leśnym, zaabsorbowany całkowicie funkcją trawienia.

Na czym polega polowanie na pytona? Narzędziem łowieckim jest dwumetrowy kij bambusowy,

opatrzone na końcu petlą. Strzelać nie można na pytona, gdyż po dziurawionej skórze traci wiele na wartości. Poluje się głównie na pytona tygrysięgo, gdyż przebywa on najchętniej na ziemi, gdy tymczasem pyton prażkowy lubi się dowić na drzewach. Myśliwy stara się zrzucić

petlę na głowę pytona, a drugi myśliwy chwytając go za koniec ogona. Wówczas wąż staje się zupełnie bezbronny. Bez większych trudności można wtedy węża **skrepić i umieścić w koszu.**

Spór najlepszych bilardzistów.

3.000 partyj.

W mieście Grand Rapids, położonym w stanie Michigan trwa od lat 8-ciu turniej dwu zapalonych bilardzistów:

W. H. Quickley'a i Harry Willsa. Przed ośmiu laty powstał między tymi szanownymi obywatelami

spór podczas gry w bilard. Celem pojedynka zwaśnionych zaproszono do turnieju klubowi bilardzistów. Od tego czasu rozegrali obaj bilardzistów 3000 partyj

zakńczonych zawsze remis. Turniej rozpoczął jako przeciętni gracze, w ciągu lat doprowadzili jednak gre do mistrzostwa tak, iż uchodzić mogą obecnie za najlepszych bilardzistów w Stanach Zjednoczonych.

Nie Niagara, ani Wiktorja na Zambezi, lecz Kajetanar jest największym wodospadem na świecie.

Dotychczas mniemano zawsze, że największym wodospadem świata jest wodospad Niagara w Kanadzie.

Najnowsze badania jednak amerykańskiej wyprawy naukowej, która niedawno bawiła w Gwyanie Brytyjskiej stwierdziły, że to powszechnie dotychczas mniemane jest mylnie albowiem największym wodospadem świata jest wodospad

Kajetanar w Gwyanie Brytyjskiej. Wodospad ten spada z wysokości 210 metrów, a zatem z prawie

5 razy tak wielkiej wysokości, jak Niagara. Jest on szeroki na 110 metrów, a energia wody jest także dwa razy większa od energii, jaką wytwarza Niagara. Obliczono, że gdyby potrafiono zużytkować energię wytwarzaną przez siły wodne Kajetanaru to otrzymanoby siłę 2 i pół miliona sily koni.

Ukaszenie pytona nie jest łatwe i kończy się szybko.

Dla chłopa jawajskiego jest taki pyton małym skarbem, gdyż za czterometrowego pytona otrzymuje **sto dwadzieścia kilogramów ryżu,** lub odpowiedniej wysokości sume. Ponieważ ryż jest głównym pożywieniem Jawajczyka, może on za jednego pytona żyć około stu osiemdziesięciu dni. Oczywiście znaczna wartość pytona płynie stąd, iż nie znajduje się on w zbyt wielkich ilościach.

Miłość kupca paryskiego.

Nowy ideał.

Przed 25 laty kupiec paryski pan Deprez przyjął do swego biura **młodzieńca pracownika** Leonję Gerard. Między kupcem a urzędnikiem zawiązał się serdeczny stosunek i trwał bez przerwy **przez ćwierć wieku.**

Żona p. Depreza wiedziała dobrze, jaką rolę odgrywa w życiu jej męża panna Leonja, otaczała ją jednak przyjaźnią i odnajmowała jej **pokój we własnym mieszkaniu.**

Życia we troje nie zmąciła żadna chmurka, nawet troje dzieci, których matką była Leonja, uznała pan Deprez za swoje. Pewnego dnia 61-letni kupiec oświadczył obu kobietom, iż przyjmuje do swego biura

nową pracownicę. Była to 16-letnia Andre Lacconay,

Pomiędzy Czerwonem i Martwem Morzem ciągnie się poetyczna równina zwana przez Arabów Wadi-Mouca, **czyli dolina Mojżesza.**

W roku 1912 archeolog niemiecki dr. Burghardt odkrył tam ruiny miasta Petra, zamieszkiwanego ongiś przez **plemie korszarskie.**

W pierwszym wieku po Chrystusie korszarscy wyginęli, a miasto ich powoli zanikało.

Wiatr pustyni przysypał je piaskiem i pozostała tylko

legenda powtarzana przez Beduinów o dawnej świetności zmarłych mieszkańców.

Przed kilku tygodniami wysłało brytyjskie muzeum ekspedycję naukową do doliny Mojżesza. Uczni nie natrafili jednak

na nic godniejszego uwagi. Dopiero przed kilkunastu dniami prapadek zrzucił ich w głębokich podziemnych chodnikach znaleziono

nieprzebrane bogactwa, których wartość realna obliczana tylko ciężar złota, srebra i drogich kamieni wynosi około 4 miliony funtów szterlingów.

Na ruinach Petry znalazła się przypadkowo pewna rodzina beduińska. Jeden z młodych Beduinów położył

na płycie kamiennej i zasnął. Naraz zapadł się w podziemie. Począł wołać o ratunek, lecz głękość piwnicy była tak wielka, iż nie zna było przybyć mu natychmiast z pomocą.

Beduin począł więc szukać wyjścia z labiryntu podziemnych chodników.

Po przebyciu wielu kurytarzy znalazł się nagle

w obszernej sali ciosanej z kamienia Na granitowych półkach znajdowały się poukładane w porządku pierścienie naramienniki, kolje, brosze i naczynia złota i srebra.

Perły i drogie kamienie **pochowane były w metalowych skrzynkach**

przeżartych już rdzą i śniedzłą. Opowiadania młodego Araba dotąd do uszu Anglików. Bawiąc w pobliżu try ekspedycja naukowa postanowiła zbadać tajemnicze podziemia i natrafiła skarby.

Znalezione przedmioty pochodzą z czasów króla Heroda i noszą jego monogramy.

W takie to właśnie naramienniki i brosze ubierać się musiała Salome, gdy przesiła króla o głowę proroka Jana i oblakańczy tan.

Kręteczki sądowe.



Nocna wizyta dwóch policjantów. Ludne mieszkanie.

Pomimo, iż oficjalne domy publiczne przedwojenne zostały przez państwo polskie zniesione, roi się we wszystkich miastach Rzeczypospolitej z Warszawy i Łodzią na czele od potajemnych jaskiń rozpusty, inaczej domów schadzek, których właściciele ciągną niepomiernie zyski. Niby policja walczy z tą haniębną plagą, ale pomimo najlepszych chęci i wysiłków rezultat jest nikły. „Domki” prosperują nadal i to nawet świetnie.

Istnieją jednakże specjalne przepisy, które zabraniają uprawiania nierządu w jednym mieszkaniu więcej niż dwu wesolym dziewczynom. Nie uważała jednak na przepisy te wesola damulka Walerja Tomaszewska, zamieszkała przy ulicy Piotrkowskiej 116. Dowiedziała się o tem IV-ta brygada p. p. Postanowiono odwiedzić mieszkancko Tomaszewskiej i stwierdzić, co się też tam dzieje.

IN FLAGRANTI.

W nocy z 11 na 12 stycznia r. b. wywiadowca IV brygady p. Pokorowski w towarzystwie st. przodownika udał się do mieszkania Tomaszewskiej. Funkcjonariusze policji sporządzili tam protokół, a w dniu onegdajszym stanęła ona przed sądem pokoju II-go okręgu.

W charakterze świadków zeznawali wymienieni wyżej przedstawiciele policji oraz wszystkie „panienki”, które nocy krytycznej zastano w domu schadzek. Wobec tego, iż u prostytutki jest wysoce rozwinięte poczucie solidarności zawodowej, postanowiły one zeznawać tak, aby nie wyspać oskarżonej. Ciekawe to były zeznania. Tak np. jedna z tych pań zeznała, iż nocy owej Tomaszewska była chora.

przypominająca do złudzenia Leonję z czasu jej młodości.

W szczęśliwej dotąd rodzinie zapanował bezbrzeżny smutek.

Obie kobiety zalewały się łzami, bowiem p. Deprez zaniedbywał dom i otaczał swą przyjaźnią **młodzieńca dziewczynę.**

Stary adonis był jednak brutalny. Wydmówił Leonji mieszkanie, gdyż chciał wprowadzić do jej pokoju nową swą przyjaciółkę.

Gdy wyniesiono już ostatni sprzęt panny Gerard, a kupiec przynaglał służbę, by szybko przygotowała pokój na przyjęcie Andre,

zjawiła się Leonja. Płecioną strzałąmi położyła trupem niewiernego kochanka, z którym żyła przez 25 lat w najlepszej zgodzie.

Sa-wicz.

Zdrowi, lecz nie głupi! Demonstracja opodatkowanych kawalerów.

Z powodu wejścia w życie ustawy o opodatkowaniu kawalerów we Włoszech władze rozpoczęły tam

spis ogólny bezżennych mężczyzn w celu ustalenia wysokości podatku. W tych dniach około czterdziestu „ofiar” ostatnich wymagań fiskusu udało się gromadzić z muzyką na czele do urzędu magistrackiego w Udine, aby

zgłosić i załatwić potrzebne formalności. Niemal wszyscy urzędnicy magistratu mu się zająć wesolą kompanją, aby ją czempredzej załatwić. Po wyjściu z urzędu kawalerowie udali się do wagi dając się zważyć. Gdy zaś przechodzili z powrotem po przez miasto, niesli ogromny plakat, na którym wielkimi literami wypisali następujące wyznanie: „Podziwiamie niewiasty, oto przed wami 56 centnarów kawalerów, zdrowych, silnych

lecz nie głupich. Niech żyje wolność i najmilszy podatek, jak! kiedykolwiek istniał!”

Męczyzna z kulą w sercu Zdziwieni doktorzy.

W stolicy Łotwy żyje człowiek, który jest istnem

curiosum medycznym. Człowiek ten bowiem mając kulę w sercu wbrew wszystkim pewnikom medycznym żyje i nawet całkiem

dobrze się czuje. Jest nim niejaki Juljus Bormann, z zadu spedytor. W czasie wojny światowej Borman został ranny, a

kula ugrzęzła mu w sercu. Jednak tych kilka gramów ołowiu w sercu mu nie przeszkadza w dalszym jego życiu. Bormann jest dalej zdrow i wes a lekarze jego nie mogą wyjść z podziwu z powodu tego kście

cudownego wypadku. Niedawno opowiadał profesor, u którego pozostaje w leczeniu, że uważa wypad ten za jedyny dotychczas w medycynie

Pacjentowi grozi ciągle wielkie niebezpieczeństwo, gdyż kula może lada chwila zmienić swe

je położenie w sercu, wywołując tem rozmaite komplikacje. Bormann nie zdaje się być jednak sprawy ze swego poważnego stanu i dalej

bawi się wesolą. Temi dniami ma on pojechać do Berlina tam poddać się badaniom na specjalnie tym celu zwołanej konferencji lekarskiej największych powag świata.

Dzień w Łodzi.



Jestem gotów popełnić zbrodnię!

Wisielczy humor birbanta.

Stefan Leśniewski, zamieszkały przy ulicy Włodzimierskiej 10 był wczoraj w strasnym humorze. W pogawędce z kolegami przyznał się, że gotów jest nawet popełnić zbrodnię. Stach Mistalski, zamieszkały w sąsiednim domu, wiedział że Leśniewski lubił przesadzać choć był poczciwym człowiekiem. Tedy dla poprawienia humoru zaprosił go na kiełbaski do restauracji. Przystawiony „jeden” zamienił się w całą serię kłopotów. Po opuszczeniu restauracji Mistalski prowadząc chwiejnie idącego koleżkę do domu rzucił mu takie zdanie: — Wiesz wódeczka poprawiła humor... Już zbrodni nie popełnisz... Leśniewski dotknął tym, chce do wieści niedowiarłowi, że słów swych nie rzucił na wiatr. Sformułował składany noż i rzucił się na Mistalskiego. Ten uchylił się instynktownie i noż wymierzony w pierś utkwiał w prawym przedramieniu. Pijak chciał powtórzyć uderzenie, lecz przechodnie obywateli go odciągnęli.

Leśniewskiego osadzono w areszcie do czasu zupełnego wytrzeźwienia i przeprowadzenia dochodzenia. Pokaleczonemu Mistalskiemu udzielili pomocy lekarz pogotowia.

KINO Dom Ludowy ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!
serja 21 ostatnich monumentalnego filmu p. t.
„**QUO VADIS**”
podtę arcydzieła Henryka Sienkiewicza, w roli Nerona najsilniejszy artysta Emil Janing.

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seanse, 2 do 3 po południu i święta od godz. 2 do 3 po południu
I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

Ponura noc uczciwego dozorca.

Plama na honorze.

Nieszczęśliwie wiodło się Władysławowi Studniarkowi, rolnikowi z zawodu. Studniarek najstarszy z sześciorga dzieci właściciela kilkumorgowej zagrody, nie chciał należeć do podziału majątku.

Zrzekłszy się zapisu na rzecz młodsze go rodzeństwa Władek jako 15-letni chłopak wyruszył w świat. Rozmaitej miał się pracy; próbował stolarstwa, tokarstwa i ślusarstwa, żadnego jednak z tych zawodów nie przyswoił sobie należycie. — Po kilku latach dopiero Władek dzięki wpływowi jednego ze znajomych ojca otrzymał w Łodzi posadę tkacza w jednej z większych fabryk. Wiodło mu się dobrze, mimo to wszakże nie był szczęśliwy.

Dwudziestodwuletni podówczas chłopak ożenił się ze złą kobietą. Starsza o całe 10 lat od niego, była

nałogową pijaczką.

Po ślubie dopiero Studniarek dowiedział się o tych „zaletach” swej połowicy. Mimo to pogodził się z losem i starał się odwycząć żonę od zgubnego nałogu.

Na nic wszakże zdały się jego perswazyje. Studniarkowa rozporządzając całkowitemi tygodniówkami męża, ograniczała do minimum wydatki domowe, wszystko natomiast wydawała na wódkę dla siebie i dla

grona swoich przyjaciół i koleżanek.

Pewnego dnia Studniarkowa wracając wieczorem pijana do domu wpadła pod tramwaj. Koła obcięły jej nogi. Przeniesiona do domu

zmarła w godzinę po wypadku.

Studniarek po śmierci żony oddał się całkowicie pracy. Powoli ciążąc pieniędzmi o swoich kieszeniach. Obok niego stanął zawodowy złodziej Władysław Kłys, zamieszkały przy ulicy Rzgowskiej 36. Kłys w pewnej chwili zamurzył rękę w kieszeni sąsiada, wyciągnął portfel z gotówką i dokumen-

tały niczem śnieg pod promieniami słońca i wreszcie

wyczerpały się zupełnie.

Studniarek sprzedał tedy meble i nie mając innego wyjścia został dozorcą domu przy ulicy Północnej 40. Przeszło kilka miesięcy, S. widząc, że się stabilizuje wynalazł sobie odpowiednią dziewczynę, no i

ożenił się z nią.

Gotujący przysnuc.

Przeraźliwe Jęki w kamienicy.

Stanisław Stuciński, dozorca domu przy ulicy Kamiennej 5, w chwilach wolnych od pracy

lubił się upijać.

Wybryków męża nie lubiła okropnie dozorczyni i przy okazji dawała Stucińskiemu odpowiednią nauczkę za pomocą miotły. Stuciński na przekór babie pił jeszcze więcej. W chwilach kiedy żona strofiwała go o byle co naciskał czapkę i wymykał się z domu. W dniu wczorajszym wrócił do domu w

Nerwowa kobieta.

„Krzyżące” zawiniątko.

W dniu wczorajszym dozorca domu przy ulicy Gdańskiej 57, zajęty porządkowaniem podwórza spostrzegł, że w bramie domu stoi jakaś młoda dziewczyna z zawiniątkiem ukrytym pod chustką.

Dozorca zaintrygowany zapytał ją, czy szuka kogo w tym domu. Nieznajoma odpowiedziała opryskliwie aby się nie wtrącał w nie swoje rzeczy i w dalszym ciągu spacerował, przed bramą, ani myśląc o odejściu. Dozorca dał jej spo-

Drugą żonę, Leontyną, była również starsza wiekiem od męża i posiadała także nieszczęśliwie zalety. W kilka miesięcy po ślubie Studniarek przekonał się, że jego połowica okrada lokatorów domu. Nieszczęście chciało, że oнегдаj

schwytao ją na kradzieży.

Sprawa stała się głośna w całym domu. Studniarkowa aresztowana. Uczciwy dozorca nie mógł znieść tej hańby. Cała noc spędził na rozmyślaniu, a wczoraj rano poderżnął sobie

gardło brzytwą.

Desperata w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala miejskiego.

gorąca woda.

Do jęczącego z bólu Stucińskiego wezwano pogotowie, którego lekarz po nalożeniu opatrunku pozostawił go na miejscu. Krewiką Stucińskiego pociągnięto do odpowiedzialności.

Gdy się dwie kobiety kłóca,

złodziej korzysta.

Majłech Wierchowski przechodząc ulicą Rzgowską był świadkiem awantury toczącej się pomiędzy dwiema starszymi kobietami. Wierchowski wraz z innymi z zaciekawieniem zaczął śledzić przebieg bójkki. Był tam tak pochłonięty, że zapomniał zupełnie o swoich kieszeniach. Obok niego stanął zawodowy złodziej Władysław Kłys, zamieszkały przy ulicy Rzgowskiej 36. Kłys w pewnej chwili zamurzył rękę w kieszeni sąsiada, wyciągnął portfel z gotówką i dokumen-

tał

zaczął uciekać. Wierchowskiego zdziwiła ta nagła ucieczka Kłysa i zamierzył go zatrzymać; sprawdził tedy zawartość swoich kieszeni i skonstatował, że brak portfela

puścił się w pogoń za uciekającym.

Do pogoń przyłączyło się wielu przechodniów i złodzieja ujęto. Kłys zwrócił suto zaopatrzoną w gotówkę portfel i osadził w areszcie aż do czasu rozprawy sądowej, którą mu wytoczyła policja.

Nareszcie zegar zaczął powoli wydzwiać dwunastą.

Ludwika zerwała się z krzesła.

— Czy mogę teraz odejść?

— Tak, teraz Ludwika jest wolna i może wypełnić swe zadanie, jeżeli naturalnie nie jest jeszcze zapóźno. A propos, Ludwiko, panna Ramsen potęciła mi powiedzieć pani, że rezygnuje z jej dalszych usług.

— Czy mam to uważać za zwolnienie mnie z miejsca?
— Niezupełnie. Powiedziałem tylko, że panna Ramsen rezygnuje z dalszych usług Ludwiki. Uważa bowiem, że Ludwika zbyt cicho wchodzi do pokoju i powiada, że ją nagłe i niespodziewane zawiązanie się służącej, wyrastającej często za nią, zwłaszcza w chwilach rozmowy z kimkolwiek, przeraża.

— Pan jest djabłem! — krzyknęła Ludwika zdenerwowana i wybiegła z pokoju.

— Nie pomyliłem się, — pomyślał Mitchell z uśmiechem — to wywiadowny. Ludwika po wyjściu z domu udała się na stację telegraficzną i napisał kilka zdań, oddała kopertę posłańcowi. Następnie udała się na plac Madison, gdzie z niecierpliwością oczekiwała kogoś, zabił ją czas nerwowa przechadzka wzdłuż

skweru. Wreszcie nadszedł Barnes i Ludwika pobiegła na jego spotkanie.

— Co się stało? — zapytał Barnes. — Dlaczego pani jest tutaj?

— Wymówiono mi miejsce.

— Wymówiono miejsce? Dlaczego?

— Nie wiem, wszyskiemu winien ten djabł, Mitchell. Przytrzymał mnie dzisiaj przez dwie godziny w zamknięciu, a potem oświadczył, że panna Ramsen rezygnuje z moich dalszych usług. Ochi, byłabym mogła wydrapać ślepią!

Następnie, ochłonawszy nieco, opowiedziała Barnesowi wszysko, co zaobserwowała, poczem dodała:

— Sądząc po tem, co wczoraj słyszałam, wtajemniczył swoją narzeczoną w swoje sprawy. Prosił ją o pomoc, ale w tej chwili, gdy jej chciał powiedzieć, na czem ta pomoc miała polegać, zauważył mnie i przerwał rozmowę. Zdaje się, że chciał jej coś powiedzieć o dziecku.

— Ma pani słusność. Dopiero co przyjechałem z tego domu, gdy otrzymałem pani pismo. Pod pozorem, że chce umieścić w pensjonacie dziewczynkę, wszedłem do kancelarii i podczas rozmowy z przełożoną, zapytałem m. in.: „Czy tu mieszka również córka mego przyjaciela Mitchell?” — „Tak” — odpowiedziała przełożona. „ale Rozalia już nas opuściła”. — „Opuściła”? „Kiedy?” — zapytałem. — „Przed kwadransem zaledwie. Przyjechała po nią jej matka”. W tym czasie, gdy pani siedziała pod zamknięciem, przytrzymała przez Mitchella, panna Ramsen pojechała po nią i zabrała ją z sobą.

(D. c. n.)

H. BERRY.

29)

Niesamowity zakład.

Powieść z życia amerykańskiego.

— Dokąd to, Ludwiko?

— Mam załatwić pewne polecenie, — odparła dziewczyna lekko drżącym głosem.

— Proszę wejść ze mną do salonu, mam z Ludwiką kilka słów do pomówienia. — Dziewczyna nie mogła sprzeciwić się żądaniu narzeczonego swej pani i wykonała jego rozkaz.

Mitchell wszedł za nią do pokoju, zamknął drzwi na klucz i schował go w kieszeni.

— Co to ma znaczyć? — zapytała służąca gniewnie.

— Ludwika się zapomina. Ludwika jest służącą, a dobre służące nie stawiają takich pytań. Mimo to odpowiedź Ludwice: zamknąłem drzwi, albowiem chce zapobiec, by Ludwika wyszła z tego pokoju.

— Ja zaś nie chcę pozostawać z panem w zamkniętym pokoju. Jestem porządna dziewczyna.

— Nikt tego nie podaje w wątpliwość i Ludwika nie potrzebuje się niczego obawiać. Nie mam zamiaru wyrzucić krzywy dy Ludwice.

— Poco mi pan w takim razie tu wciągnął?

— Tylko po to, aby Ludwikę tu przytrzymać do godziny, powiedzmy dwunastą, czyli w ciągu dwóch godzin. Ludwika przeciw temu chyba nic niema?

— Jaki to? Ja wcale sobie nie życzę przebywać z panem samą w jednym pokoju.

— To zabawne. A jakże Ludwika stąd wyjdzie?

Ludwika przygryzła wargi, ale nie odpowiedziała, albowiem rozumiała, że musi się ukorzyć. Mogłaby naturalnie wszczać hałas i usiłować krzykiem zwabić kogoś na ratunek; pani Ramsen jednak wraz z Dorą wyszły jeszcze przed Emilją, wobec czego była sama z Mitchellem w mieszkaniu. Mogła też spróbować zaalarmować innych mieszkańców domu lub też przechodniów ulicznych; gdy jednak spojrzała na okno, Mitchell odgadł jej myśl i rzekł z naciskiem:

— Proszę tylko nie wszczać żadnych krzyków, albowiem byłbym niestety zmuszony do zakneblowania Ludwice ust na przeciąg dwóch godzin.

— Proszę mi powiedzieć, dlaczego mię pan tutaj wiezi? — zapytała Ludwika po krótkim milczeniu.

— Zdałem się, że już powiedziałem o tem: chce Ludwice przeszkodzić w wykonaniu jej zadania.

— Nie rozumiem pana.

— Och, Ludwika nie taka głupia, jaka udaje i doskonale wie, o co mi chodzi. Proszę się więc podporządkować memu życzeniu i urządzić się na dwugodzinny pobyt w tym pokoju. Jeżeli Ludwika chce czytać, to proszę, tu jest gazeta. Sa w niej ciekawe szczegóły o morderstwie tej lady, która zabiła w tym domu, Czy Ludwika się interesowała tą sprawą?

— Nie, — odpowiedziała krótko dziewczyna.

Tramwaje miejskie i Kolejki Dojazdowe.

Sto tysięcy mieszkańców Łodzi musi wykupywać dwa bilety, by się dostać do śródmieścia lub z powrotem.

Próby udogodnienia komunikacji wróżą pomyślny zwrot w tej palącej sprawie.

(Wywiad z p. wiceprezydentem Wojewódzkim, — członkiem Rady Nadzorczej Tramwajów Miejskich).

Miasto nasze może sobie rościć pretensje do nielada oryginalności... Nie tak przedko znajdzie się jeszcze jedno, które posiadałoby równą naszej komunikację tramwajową...

Jedynie chyba w Łodzi sieć komunikacji tramwajowej jest taka, że chcąc dostać się na ulice, położone na peryferiach (jednak jeszcze w mieście), trzeba „brać” aż dwa tramwaje: miejski oraz dojazdowy. Dwa tramwaje, nie posiadające pomiędzy sobą żadnej łączności w postaci t. zw. korespondencji, a więc naturalnie — również dwa bilety za dwiema opłatami...

Oryginalny ten przymus istnieje u nas dzięki temu, że w koncesjach, nadanych jeszcze za czasów rosyjskich, przez ówczesny magistrat, dyrekcjom tramwajów miejskich oraz tramwajów dojazdowych, nie przewidziano zupełnie rychłego rozrostu miasta.

Dzięki tej krótkowzroczności linie tramwajowe nie dochodzą do obecnych krańców miasta i w ten sposób łodzianin, mieszkający np. na ulicy Aleksandrowskiej pod numerem np. setnym, zmuszony jest odbywać podróż z centrum miasta do domu aż dwoma ośrodkami lokomocji, co nie jest połączone ani ze zbytnią wygodą (dlużej czekanie na podmiejski tramwaj!), ani z... ekonomją.

Na ten wysoce niepożądany stan rzeczy zwrócić już oddawna uwagę nasze władze magistrackie. W myśl doniesień prasy łódzkiej p. wiceprezydent Wojewódzki,

odbył przed kilkoma dniami konferencję z dyrektorem tramwajów miejskich inż. Ringiem oraz dyrektorem tramwajów dojazdowych p. Gierliczem. Chcąc zaznajomić się bliżej z tą tak ważną dla dziesiątek tysięcy łodzian sprawą, zwróciliśmy się do wiceprezydenta z prośbą o informacje:

JAK RZECZ PRZEDSTAWIA SIĘ OBECNIE?

— Nedomaganie w dziedzinie komunikacji tramwajowej m. Łodzi — informuje nas wiceprezydent Wojewódzki — dotyczy zwłaszcza tramwajów zgierskich, pabjanickich oraz aleksandrowskich. Łatwiej jest jedynie z linią konstantynowską, podczas gdy trzy powyższe linie stanowią o rzeczach nietatwy do zgryzienia...

Linia tramwajów zgierskich komplikuje komunikację np. z Julianowem, tym tak ważnym dla ogółu punktem wycieczkowym w lecie... Linia aleksandrowska stanowi znowu poważną komplikację w bezpośrednim połączeniu ruchliwej, ożywionej ulicy Aleksandrowskiej i jej okolic z centrum miasta... Linia pabjanicka utrudnia pomiędzy innymi bezpośredni dojazd do parku „Wenecji” oraz innych jeszcze miejscowości, położonych w tamtej dzielnicy, a posiadających żywy kontakt ze śródmieściem...

NIETYKALNOŚĆ KONCESJI.

Bezpośrednia komunikacja jest niezbędna, ale tramwaje dojazdowe mają ustaloną trasę na mocy koncesji. Koncesja musi być uszanowana, to też nie pozostaje nam nic innego, jak: dążyć do pożądaných zmian drogą pertraktacji z dyrekcją tramwajów dojazdowych...

Pertraktacje te wszczęliśmy już dość dawno, przez długi czas jednak nie dawały one konkretnych wyników, chociaż zwracaliśmy się nawet do rządu o interwencję... W odnośnym memorjale, skierowanym do Warszawy, przedstawiliśmy, zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że 100.000 mieszkańców, t. j. piąta część ogółu ludności znosi niewygody wskutek takiego stanu komunikacji miejskiej w Łodzi...

OSOBISTE PERTRAKTACJE.

Czynnikami rządowymi w Warszawie okazały nam tyle poparcia, że dzięki tym zabiegom uzyskaliśmy nareszcie podstawę do osobistych dalszych pertraktacji. Ostatnia konferencja moja z obu przedstawi-

cielami zarządów tramwajów miejskich oraz dojazdowych jest pierwszym dodatnim rezultatem tych starań.

Osobiste zetknięcie się zainteresowa-

nych czynników posunęło sprawę znacznie dalej, niż wszelkie dotychczasowe pertraktacje papierowe.

Osiągnęliśmy więc już pewne porozu-

Stoi przecież...



Pan: — Czy zastałem pani męża?
Pani: — Owszem...
Pan: — A gdzie jest?
Pani: — Stoi przecież za mną.

Woznica z pękniętą czaszką. Silne zderzenie tramwaju z wozem.

Łódź, 8. 4. — Wczoraj popołudniu na Widzewie przy ul. Rokicińskiej 121 miał miejsce

wypadek tramwajowy.

Na wyjeżdżający z bramy wóz ciężarowy wpadł pedzacy z wysokiego spadku tramwaj.

Wskutek silnego zderzenia tył wozu został strzaskany, zaś siedzący na nim woznica, 40-letni

Antoni Cieszkowski,

zamieszkały w Widzewie, przy ul. Żelaznej 2, wypadł na wyboisty bruk ulicy i stracił przytomność. Przeniesiono go do bramy sąsiedniego domu i zawezwano karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego. Cieszkowski uległ

złamaniu podstawy czaszki,

ponadto otrzymał kilka ran tłuczonych głowy. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku, w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala św. Józefa.

Około godziny 1 w nocy na ulicy Piotrkowskiej, tuż przy Placu Reymonta, tramwaj uderzył

w bok wozu, naładowanego towarami.

Wóz został silnie uszkodzony. Woznica 26-letni Izrael Wajgerberg, zamieszkały w Sulejowie, wpadł na bruk i pokaleczył się dotkliwie. Karetką pogotowia ratunkowego przewieziono go do szpitala miejskiego.

Zagłębie Dąbrowskie na srebrnym ekranie. Propozycja Ministerjum Spraw Zagranicznych.

Z Sosnowca donoszą: Ministerjum Spraw Zagranicznych na deskało do zarządu miast Zagłębia Dąbrowskiego

propozycję sfilmowania miast, oraz charakterystycznych widoków Zagłębia, obrazujących bogactwo i pracę tej części Polski. Powstały stąd film miał by charakter propagandowy i odegrałby wielką rolę w uświadamianiu zagranicy o tem, co się u nas dzieje.

Tragedja małżeńska.

Wieśniak zamordował swą żonę.

Z Lublina donoszą:

Mieszkańcy wsi Rakówka powiatu biłgorajskiego, od dłuższego czasu byli świadkami

nieporozumień małżeńskich

w rodzinie Kulaczów. Nieporozumienia te zakończyły się onegdaj tragedją.

Jan Kulacz

zamordował swą żonę

Katarzynę, zadając jej cios łepem narzęw głowę. Ofiarą niezgody małżeńskiej poniósł śmierć na miejscu. Kulacza aresztowano i przekazano władzom sądowym.

mienie i wytknięte zostały dalsze drogi wspólnego postępowania.

ZMNIJSZONE STREFY KOMUNIKACJI.

Zasadą wspólnego porozumienia jest, że: strefy komunikacyjne (na jakie dyrekcja tramwajów dojazdowych dzieli długość linii komunikacji podmiejskiej stosując do ich ilości i długości cenę biletu pasażerskiego), będą przez dyrekcję zmniejszone, co z kolei wpłynie na cenę biletu i umożliwi ujednostajnienie kosztów biletu na tramwajach dojazdowych z kosztami biletów na tramwajach miejskich. Jeżeli cena biletu na odnośnym odcinku linii dojazdowej wyniesie tyleż, co cena biletu na linii miejskiej, to dyrekcja tramwajów dojazdowych nie będzie nie traciła, zaś pasażer nie będzie zmuszony do przesiadki.

Takie postawienie kwestji jest już wielkim krokiem naprzód. Kwestja ewentualnego zmniejszenia dochodów stanowi bowiem dla zaopatrzonego w koncesję towarzystwa zrozumiały punkt ciężkości. Teraz chodzi więc jeszcze tylko o usunięcie technicznych trudności. Sprawy stanęły na tem, że obie dyrekcje zajmą się obecnie planem usunięcia tych trudności — poczem zwołana będzie nowa konferencja, która może będzie — jeśli nie ostatnia — to, w każdym razie, jedną z ostatnich w tej sprawie.

Z wywodów p. wiceprez. Wojewódzkiego możemy śmiało wysnuć jak najpomyślniejsze horoskopy. Ważna kwestja komunikacji na kresach miasta, jest teraz chyba na najlepszej drodze ku pomyślnemu rozwiązaniu. Oby stało się to jak najprędzej.

(faun).

Młodzież dla młodzieży. „Zapóźno”.

Fantastyczna opera w 3 akt.
prof. K. Prosnaka.

(Przedstawienie na rzecz samopomocy koleżeńskiej gimnazjum p. C. Waszczyńskiej).

Ciekawe i oryginalne widowisko odbyło się w ubiegły wtorek w gmachu Teatru Popularn. Samopomoc Koleżeńska przy znanem chlubnie w Łodzi gimnazjum p. C. Waszczyńskiej wystawiła fantastyczną operę dziecięcą w 3 aktach pod tytułem: „Zapóźno”.

Na przedstawienie złożyły się siły amatorskie, dobrane z uczenic tego zakładu naukowego.

Pod wytrawnym kierunkiem reżyserskim dyr. J. Piłarskiego nieletnie artystki utrzymały barwne, melodyjne widowisko na poziomie, którego nie potrzebowałyby się powstydić niejeden zespół fachowy.

Zwłaszcza sceny choreograficzne, w jakie wszystkie trzy akty były obficie wyposażone, wypadły niezwykle barwnie, — świadcząc o niepospolitej wprost pracy i sumienności artystycznej, włożonej w widowisko zarówno przez inicjatorów, jak i wykonawczyń oraz mistrza — p. Majewskiego.

Bogate kostjumy dodawały całości nie mało krasę, to też rzesiste brawa i bisy licznie zgromadzonej publiczności były w zupełności zasłużoną nagrodą.

Muzykę skomponował znany dobrze szerokim sferom publiczności łódzkiej profesor K. Prosnak.

Prześlizne, na swojską nutę nastrojne melodie, miłe wpadają w ucho i znalazły dzięki swej prostocie serdeczny odzew w uszach młodocianych słuchaczy. Niektóre piosenki (Dumka Jagusi, Modlitwa i inne) rozrzewniały do łez młode audytorjum.

Panu Prosnakowi należy zapisać jako specjalny plus, że potrafił tak bezpośrednio przemówić do serc swych słuchaczy, przyczyniając się głównie do nadzwyczaj udanej całości.

Szkoda jedynie, że libretto nosi na sobie wybitne cechy dyktantyzmu. Lukę tę wypełniły jednak całkowicie — jak powie dzieliśmy — świetne tańce. Śliczne melodie, barwne kostjumy oraz nadzwyczaj staranne, pracowite i umiejętne, prawdziwie artystyczne ujęcie całości.

Wielce udane przedstawienie przyjęte zostało z serdecznym entuzjazmem zarówno przez młodzież i dzieci, jak i dorosłych.

Należałoby żałować, gdyby inicjatorzy poprzestali na tej jednorazowej imprezie, powtórzenie tej byłoby z pewnością mile widziane.

J. Z.

SPORT.

Wczorajsze zawody szermiercze o mistrzostwo DOK IV.

W dniu dzisiejszym finał zawodów o puchar prezesa Oskara Kona.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w sali patronatu nad młodzieżą rzemieślnicza przy ul. Gdańskiej 111 zawody szermiercze o mistrzostwo DOK IV. Odbyła się klasyfikacja zawodników grupy oficerskiej i podoficerskiej. W grupie oficerskiej pierwsze miejsce zajął porucznik Gruca, w grupie podoficerskiej — sierżant Stojowski.

Mistrz DOK IV zdobywa nagrodę przechodnią w postaci przepięknego drogiego pucharu, ofiarowanego przez Oskara Kona. W roku ub. puchar wspomniany przypadł w udziale płk. Arciszewskiemu, mistrzowi DOK IV na rok 1926. Również dla grupy podoficerów przeznaczona jest nagroda wędrowna, ofiarowana w r. ub. przez Dowództwo Korpusu IV. W roku ub. puchar ten zdobył sierżant Szor. Obie te wspaniałe nagrody wystawione zostały w firmie Chabrowski (skład broni) przy ul. Piotrkowskiej 83. Dzisiejsze finałowe zawody zapowiadają się interesująco. (e)

W dniu dzisiejszym o godz. 6 w tymże lokalu odbędzie się zawody finałowe, które zapowiadają się na bardzo ciekawą imprezę sportową ze względu na liczny udział zawodników zarówno lokalnych jak i przybyłych z innych ośrodków szermierczych.

Piłka siatkowa wśród szkolnej młodzieży.

Ciekawe rozgrywki.

C-S) W sobotę, dnia 9 kwietnia r. b. o godz. 5 po poł. w sali Zgromadzenia Kupców przy ul. Dzielnej 68, odbędzie się ciekawe mecze w siatkówkę. 1) Gimn. Szczańskie — Szkoła przemysłowa, 2) Gimn.

Krygierowej — Orzeszkowa, 3) Państwowa Szkoła Handlowa Żeńska Ostrowskiego — Gimn. Rothierowej, 4) Gimn. Kopernika — Oświata, 5) Szkoła Zgromadzenia Kupców — Gimn. im. Piłsudskiego.

Niedzielne zawody piłkarskie o mistrzostwo L. Z. O. P. N-u.

Union — W. K. S.

W nadchodzącą niedzielę dnia 10 b. m. odbędzie się dalsze zawody piłkarskie o mistrzostwo okręgowo związków piłki nożnej Włocławek wyjeżdża do Kalisza, gdzie zmierzy się z Prosną. Mecz ten zapowiada się ciekawie, albowiem drużyna kaliska wzmocniona ostatnio przedstawia zespół b. groźny, czego dowodem jest fakt uzyskania w zawodach o mistrzostwo WKS wyniku 3:3. W Łodzi gra drużyna Unionu z wojskowym klubem sportowym. (e)

W Łodzi gra drużyna Unionu z wojskowym klubem sportowym.

Tanie boisko na placu Hallera.

Z uznaniem podnieść należy niezwykle obywatelskie stanowisko wojskowego klubu sportowego, który zawiadomil władze miejskie, iż oddaje on do dyspozycji klubów klasy C boisko DOK IV zupełnie bezinteresownie, dla klubów klasy B za 10 procent z wpływów (minimum 10 zł.), dla klubów klasy A za 15 proc. z wpływów (minimum 15 zł.) Jak wiadomo boisko DOK IV jest oddane do dyspozycji jedynie klubom należącym do ŁOZPN-u. (e)

W Łodzi gra drużyna Unionu z wojskowym klubem sportowym.

Echa pobytu drużyny reprezentacyjnej Łodzi w Warszawie.

W jaki sposób przegraliśmy mecz w piłkę siatkową?

C-S) Ponieważ wszystkie niemal pisma warszawskie, a nawet i łódzkie doniosły o przegranej Łodzi w siatkówkę z reprezentacją Warszawy, proszeni jesteśmy przez kierownictwo naszej ekspedycji o umieszczenie szczegółów tego wspaniałego spotkania.

W trzeciej partii tak jak i w pierwszej Łódź miała decydującą przewagę, która dała wynik 14:14. Wskutek skandalicznego przeoczenia p. Chrapowieckiego wynik ostateczny pozostał 15:14 dla Warszawy. Przedstawiciele drużyny łódzkiej stwierdzają, że w pierwszej połowie p. Chrapowiecki zawody prowadził bez zarzutu, reszta zaś meczu urwidaczniała pełną rozmyślność stronnictwa sędziowskiego. Poza to nie było sędziów liniowych.

Drużyna łódzka wyjechała z Łodzi rano w składzie: Kiedrowski, Płaszewski, Pietrzak, Kublak, Szmidek, Feja (Otto, Tylman rezerwa), Welnic i Dawidczyński. Byli już w Warszawie. Na dworcu w Warszawie oczekiwali na naszą reprezentację p. Chrapowiecki. O godz. 12,30 w niedzielę, dnia 3 kwietnia, drużyna Łodzi witana le hucznie i oklaskami weszła na salę, za chwilę wkroczyli również warszawianie. Los wygrywa Łódź.

O godz. 17,30 nasza reprezentacja rozegrała zawody z reprezentacją Szkół Wyższych; wynik następujący: 5:15 i 8:15. Zawody prowadził p. Robakowski. Kierownikiem ekspedycji byli pp. Robakowski i Gruszczyński.

Polskie rekordy kolarskie.

C-S) Lista torowych rekordów kolarskich przedstawia się następująco: 200 metrów Łazarski 12,4, 300 metr. Grochowski 21 sek., 400 metr. Łazarski 25,6 sek., 1000 m.

Lange 1:13,6 sek., 3000 metr. Szymczyk — 4:14, 200 metr. start z miejsca, Szymczyk 16:8,2 kilometr. drużynowy W. T. C. (Szymczyk, Lange, Podgórski, Oksiutycz) 5:09.

Policja polska --- policja węgierska.

Mecz w Budapeszcie.

C-S) Dowiadujemy się, że w dniu 10 kwietnia r. b. w Budapeszcie miały być rozegrane zawody w piłkę nożną między reprezentacjami policji Polski i Węgier. Zawody te jak nam donoszą z Budapesztu na Węgrzech są bardzo silnie reklamowane,

czego nie można powiedzieć o Polsce, — gdyż dotychczas o sprawie tej słyszeliśmy bardzo mało, prawie że nic. Chcemy choć wiedzieć, jaki skład naszej reprezentacji pojedzie do Budapesztu.

Polskie lekko-atletki na zawodach kobiecych w Berlinie.

C-S) Dnia 12 czerwca r. b. odbędzie się w Berlinie wielkie kobiece zawody lekko-atletyczne, organizowane przez S. O. Charlottenburg. Przygotowania do zawodów tych już się rozpoczęły, przytem organiza-

torowie zapewniają udział wszystkich czołowych zawodniczek Szwecji, Austrii, Francji, Anglii, Czechosłowacji, a także i Polki.

Życie ekonomiczne.

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Za 100 złotych: Londyn 43.50, Zurych 58.20 sprzedaż, 57.70 kupno, 57.95 notowania przeciętne. Berlin 46.96—47.44, wyplata na Warszawie 47.03—47.25, Gdańsk 57.67—57.81, wyplata na Warszawie 57.68—57.82, Wiedeń czeki 79.15—79.65, banknoty 79.10—80.10, Praga 378.75.

bankowe 4.81 7/16, handlowe 4.81 3/16, Paryż 3.91,75, Berlin 23.70,5.

BAWELNA.

Nowy Jork, 7. 4. — Dowóz do portów Atlantyku i Gólfu 15.000, wewnątrz kraju 11.000, na kontynent 20.000, loco 14.40, maj 14.05 — 07, lipiec 14.27 — 28, wrzesień 14.44, październik 14.51, listopad 14.59, grudzień 14.68, styczeń 14.73.

GIELDY ZAGRANICZNE.

Londyn, Nowy Jork 4.85 11/16 — 4.85 3/16, Holandia 12.13 15/16, Francja 124.02, Belgia 34.93 5, Włochy 101.62, Niemcy 20.49 5, Szwajcaria 25.25 1/4, Danja 18.20 1/4, Szwecja 18.13 5, Norwegia 18.79, Helzsigfors 192.85, Praga 164, Wiedeń 34.53, Warszawa 43.50.

Nowy Orlean, 7. 4. — Loco 14.11, maj 14.11, lipiec 14.27 — 28, październik 14.39, grudzień 14.53, styczeń 14.55.

Liverpool, 7. 4. — Otwarcie: maj 7.55, lipiec 7.69, październik 7.80. Zamknięcie: maj 7.54, lipiec 7.68, październik 7.79, styczeń 7.86. Brema, 7. 4. — 15.82.

NA GIELDZIE ZBOŻOWEJ TENDENCJA MOCNIEJSZA.

Warszawa, 8. 4. — Transakcje na Gieldzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. st. załadowczą. Pszenica pomorska 56.75, żyto kongresowe 42.50, jęczmień poznański browarny 39.25, owies pomorski (40.00), otreby pszenne 29.25. Obroty średnie. Zaofiarowanie wobec trudności dowozu małe.

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Na zebraniu walutowym cokolwiek mocniejszą tendencję miał Londyn, Szwajcaria i Wiedeń, lekko zaś zniżkowały Włochy. Zapotrzebowanie zostało całkowicie pokryte przez Bank Polski, który płacił nadal utrzymane kursy, a więc 8.90 za gotówkę i 8.91 za przekazy. Nie było żadnego zapotrzebowania ze strony banków na dolary efektywne, co tłumaczyć należy pomyślnymi wiadomościami, krążącymi na giełdzie o ostatecznym w dodatku sercie dla nas kończeniu się pertraktacji o pożyczkę amerykańską i obawą przed dalszą zwyżką wskutek tego kursu złotego.

Ważniejszą, a prowincjonalnie były nadal poszukiwane, przy braku materiału. Obligacje nieznacznie obniżyły się. Obliczeniowy kurs 100 złotych w złocie określony został na 172.30.

ZWYŻKA AKCYJ.

Jeszcze przed giełdą na rynku akcyjnym panowało niezdecydowanie i kursy utrzymywały się mniej więcej na poziomie notowań poprzedniego dnia a za Bank Polski płacono 127.50 do 127.75. W związku z pomyślnymi wiadomościami o pożyczce kursy wszystkich akcji poprawiły się przedewszystkiem zaś Banku Polskiego, który doszedł do 131.50. Najwyższe obroty panowały przy grupie bankowej, metalurgicznej oraz Żyrardowie. Mimo zwyżki zebranie nie było zbyt ożywione i większość wstrzymywała się od zakupu, gdyż klientela prywatna nie dostarczała większych zleceń bankom, przypuszczając, że zniżka trwać będzie nadal.

Ceny rynków łódzkich.

W dniu dzisiejszym ceny produktów na rynkach łódzkich przedstawiały się następująco: Nabiał: masło osekowe 5.00 — 5.50 do 6 zł.; masło śmietankowe 7.00 — 7.50 do 8 zł. za kilogram; jajka 1.90 — 2.00; za pierwszy gatunek jaj tak zwanych cybie ranych płacono od 2.10 do 2.30; jajka skrzywkowe 1.70 — 1.90 za mendel; za litr twarogu żądano od 1 zł. do 1 zł. 50 gr. za litr śmietany kwaśnej (zbiieranej) żądano 1.90 — 2.00 do 2 zł. 40 gr.; za litr śmietany słodkiej płacono 1.70 — 1.90; za litr mleka słodkiego płacono od 45 do 55 gr. Drób: kura 5.50 — 6.00 do 8 zł.; kaczkę 7.00 — 8.00 do 10 zł.; geś 9.00 — 11.00 do 15 zł.; indyk 13.00 — 15.00 do 19 zł. Ziemiopłody: kilogram ziemniaków od

17 do 20 gr.; za 100 kilogramów ziemniaków (korzec) płacono od 15 do 17 zł.; za kilogram marchwi od 20 do 25 gr.; za kilogram buraczków ćwiklowych od 25 do 35 gr.; zaś za ówiarke marchwi od 2 zł. do 2 zł. 50 gr.; za ćwikłki buraczków od 2 zł. 50 gr. do 3 zł. 50 gr.; kilogram cybie był zwykłej od 70 do 90 gr.; kilogram cybie cukrowej od 1 zł. do 1 zł. 50 gr.; kalfior od 2.00 do 4 zł.; główka sałaty 25 do 35 gr.; pepek rzodkiewek od 25 do 40 gr.; pepek włoszczyzny 10 gr. Owoce: cena za jeden kilogram: jabłka od 1.30 do 4 zł. 50 gr.; owoce na pudry: jabłka do jedzenia 17 — 19 do 24 zł.; jabłka na kompot od 14 do 18 zł. Ruch na rynkach duży.

Potężny strumień solanki w Goczałkowicach.

Solanka bije na 100 metrów w górę.

Z Goczałkowic donoszą: Onegdaj pomiędzy godziną 4—5 po poł. w Goczałkowicach, przy pogłębianiu starego źródła solankowo-jodowo-bromowego, nagle na głębokości 328 metrów zaczęły się raptownie z otworu wydobywać gazy, a później trysnął w górę strumień solanki prawie na 100 metrów wysoki. Musiano przerwać dalsze roboty

przy wierceniu i policja zabezpieczyła do step publiczności. Pod wieczór strumień wody nie zmniejszył się, lecz przeciwnie powiększył tak w objętości, jak wysokości. Narazie nie grozi stad żadne niebezpieczeństwo, gdyż jednak źródło biło dalej z taką samą siłą, trzeba będzie przedkładać o wyciągnięciu go i okopaniu, gdyż mogą ulec załamaniu okoliczne grunta.

Ilość świadectw przemysłowych zmniejszyła się w całej Polsce.

Świadectwa przemysłowe, wydane w całej Polsce w r. 1926 zmniejszyły się o 37.000 w stosunku do roku poprzedniego. Zmniejszyła się zarówno ilość świadectw rocznych dla przedsiębiorstw handlowych,

jak i przemysłowych. Ilość świadectw dla przedsiębiorstw handlowych spadła z 393 tys. w r. 1925 na 378 tys. w r. 1926, świadectw dla przedsiębiorstw przemysłowych z 218.000 na 197.000.

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa malarstwa rzeźby grafiki. Czytelnia audyjo radjofoniczne.



(Park im. Stenkiwiczów) Otwarta od godz. 10 rano do 23 w

BIBLIOTEKA RADY PEDAGOGICZNEJ.
Państwowa Centralna Biblioteka Pedagogiczna, ul. Andrzeja Nr. 7 (front I-sze piętro) otwarta codziennie od godz. 6 do 9 wiecz., w niedziele od 9 rano do 4 po południu.

CZYTELNIA TOW. PRZYJACIÓŁ FRANCJI (Piotrkowska Nr. 103) otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. — wyjątkiem świąt i piątków.

MUZEUW MIEJSKIE (Piotrkowska 91). Działy: etnograficzno-historyczny i przyrodniczy. Otwarte codziennie od 10 do 14 i 16 do 19.

POLSKA Y. M. C. A. (Piotrkowska 89). Czytelnia pism i biblioteka otwarta codziennie od 4 do 9 wieczór.

TOWARZYSTWO „WIEDZA”, ul. Piotrkowska Nr. 103. Czytelnia pism dostępna dla wszystkich od godz. 5 do 8 codziennie.

Miejski Kinematograf Oświatowy — Oskarżam...

Dla młodzieży — Błyskawica
Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

„Apolo” Kaukaski Partyzant
Początek seansów: 4-ta, 6-ta, 8-ma, 10-ta.

„Casino” — Ben-Hur
Pocz. przedstawień o g. 4.30, 6.10 8 i 10 wiecz.

„Corso” — Nowe przygody Fantomasa
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.

„Czary” — Wśród bestji i ludzi
Początek o g. 3.30 w sobotę i niedziele o 12.30.

„Dom Ludowy” — „Quo Vadis”
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

„Grand-Kino” — Dziecko ulicy

„Imperial” — Za głosem serca.

„Luna” — „Ben-Hur”
Pocz. przedstawień o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

„Nowości” — „Cygańska krew”

„Odeon” — Czy powinniśmy milczeć?

„Reduta” — W salonach i spelunkach Pa-ryża.
Pocz. przedstawień o g. 5, 7.30 i 10 wiecz.

„Resursa” — „Cyganeria”
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych Kobiety, którym się nie kłaniamy.
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa 18).
Dziś wieczorem „Krakowiacy i Górale”, komedjo-opera w 3 aktach. Obsada ról premierowa.
W sobotę po południu dyrekcja powtarza operę dziecięcą samopomocy koleżeńskiej przy gimnazjum: C. Waszczyńskiej „Zapóźno” Hoeckówny, z muzyką K. Prosnaka. Wieczorem „Sobowót”, komedja w 3 aktach.

TEATR W SALI GEYERA.

(Piotrkowska 295).
W sobotę wieczorem i w niedziele po południu i wieczorem dyrekcja wystawia „Krakowiaków i Górali”.

TEATR MIEJSKI.

DZISIEJSZA PREMIERA „MŚCICIELA” będzie prawdziwym świętem Teatru Miejskiego. Cała kulturalna Łódź pragnie być obecna na przedstawieniu, by znakomitemu twórcy „Złotego runa”, jednemu z największych dziś żyjących pisarzy polskich złożyć publiczny hołd uwielbienia i podziwu za jego 30-letnią służbę pod sztandarem piękna.
Dyrekcja Teatru, artyści, Klub Artystyczny oraz Syndykat Dziennikarzy wezmą udział w zbiorowej owacji na cześć Stanisława Przybyszewskiego, która odbyć się ma po akcie II-gim na otwartej scenie.

Samó przedstawienie zapowiada się na der interesujące. Pp. Horecka, Tatarakiewi czówna; Białoszczyński, Kliszewski, Krzemieński, Krasnowiecki, Łabędzki, Wilczkowski, Wojdan, Ziembliński, Żeromski, przygotowani czujną ręką reżyserską Mieczysława Szpakiewicza, sądząc z próby generalnej, będą wybornymi rzeźbami mistrzowskiej mowy polskiej Stanisława Przybyszewskiego, jego głębokich myśli i niezwykłych, fascynujących sytuacji scenicznych.
P. K. Mackiewicz przygotował piękną bogatą dekorację, przedstawiającą wnętrza pałacu magnackiego nad Bałtykiem.

Początek przedstawienia o godz. 8 m. 15. Najpóźniej 10 minut po terminie drzwi na widownię będą zamknięte i spóźniający się nie wpuszczani na salę.
Jutro, sobota, o godz. 3 min. 30 po południu, po raz nieodwołalnie ostatni „Żywy trup” Tolstoja po cenach najniższych.

Wieczorem po raz drugi „Mściciel” Przybyszewskiego. Bilety ulgowe ważne.

W niedziele, o godz. 3 min. 30 po cenach niższych „Polamana grabina” Gavault’a.

Wieczorem po raz 4-ty wesoła komedja amerykańska „Najdroższa moja Peg” z Stefanią Jarkowską. Ceny niższe.

W poniedziałek na przedstawieniu dla inteligencji, po cenach najniższych „Proboszcz wśród bogaczy”.

NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: F. Wójcickiego (Piotrkowska 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Inickiego (Wólczńska 37), Leinwebera (Plac Wolności 2), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahna (Aleksandrowska 80).

Radjo-kaćik

PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.

Warszawa, 1111 m. — 15.00 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny; 15.30 Drugi wykład dla maturzystów, prof. Henryk Mościcki; 16.00 Odczyt dla maturzystów p. t. „Wiek 17-ty w literaturze polskiej” — prof. Adamczewski; 16.30 Komunikat harcerski; 16.45 Odczyt z działu „Radjotechnika” wygłosi p. Włodzimierz Stępowski; 17.10 Odczyt p. t. „Ozdabianie szkła” wygłosi inż. Eugeniusz Porębski; 17.40 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: p. Helena Dorabalska (fortepian), p. Eugenia Umfińska-Jaworska (skrzypce) i prof. Jerzy Lefeld (akompanjament). W programie: Scarlatti, J. Rameau, Al. Zarzycki, Nikolajew, Lapunow i Szymanowski; 18.40 Rozmaitości wygłosi p. Lawiński; 19.00 Odczyt p. t. „Sport jako środek zachowania zdrowia i młodości” wygłosi dr. Wł. Dybowski; 19.30 Komunikat rolniczy; 20.15 Koncert wieczorny. Transmisja koncertu symfonicznego

Berlin, 483,9 m. — 11.00 Koncert z płyt gramofonowych; 16.30 Koncert muzyki lekkiej; 20.30 Koncert muzyki fortepianowej. W programie: Scarlatti, Couperin, Bach, Schumann, Liszt, Ravel. Wykonawca — Winifred Christie; 9.15 Koncert symfoniczny. W programie: Schönberg „Pelleas i Melisanda” (poemat symfoniczny); Wiedeń, 517,2 m. — 11.00 Poranek symfoniczny; 16.15 Koncert muzyki lekkiej; 20.05 Wieczór operowy: „Gdybym był królem”, opera Adama.



Amerykański bokser murzyn Al. Brown, który pobit wszystkich europejskich mistrzów.

KONCERT ORKIESTRY 28 p. Strz. Kan.

Orkiestra 28 p. Strzelców Kaniowskich organizuje w niedziele 10 b. m. w Ozorkowie koncert z cyklu koncertów objazdowych. Do współdziałania pozyskała orkiestra znaną śpiewaczkę operową p. Br. Ojlecka.

W programie utwory Moniuszki, Padewskiego, Koseckiego, Griega i Wagnera

V-TY PORANEK MUZYCZNY W TEATRZE POPULARNYM.

W niedziele, 10-go kwietnia, o godz. 12-cj w południe odbędzie się 5-ty z kolei Poranek Muzyczny Tow. Spiew. im. Moniuszki.

Samobójstwo młodego chłopca.

Bieda i brak pracy pchnęły go w objęcia śmierci samobójczej.

Z Warszawy donoszą:
Wczoraj nad wieczorem nieleżni przechodnie, zdążający do stacji kolejowej w Drewnicy przez las, zauważyli jakiś ciemny kształt zwisający nieruchomo z drzewa. Były to zwłoki samobójcy. Rzucano się na rakunek. Wszelkie zabiegi okazały się jednak spóźnione. Na szyi denata widniała krwawa rana, pęda bowiem sznurą wierznięła się głęboko w szyję. Jeden z przechodniów, właścianka z Drewnicy poznał w nim Stanisława Bere-

de, syna woźnego z urzędu pocztowego w Markach.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu. Rodzina Beredów, składająca się z 6 osób.

żyła w niedostatku. Ojciec zarabiał niewiele. Jakżeż tu ze skromnej pensyjki utrzymać siebie, żonę i czworo dzieci.

Osiemnastoletni Stanisław starał się oddawna o jakąś pracę. Nigdzie jednak nie mógł dostać stałej posady.

Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin: Nr. 1203 1.00 dol. ameryk.
“OLLA” jest udowodniono najstarszą produkującą marką światową udowodniono najbezpieczniejszą.
OLLA ma udowodniono największe rozpowszechnienie. Pełna gwarancja za każdą sztukę.

FUCHS
Piotrkowsk nr. 50.
Telefon 21-36.

FUCHS przyjmuje ogłoszenia do wszystkich gazet w Polsce i zagranicą, na dogodnych warunkach.

CHOROBY PŁUC
Gruźlica płuc jest nieubłąganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu, łąsi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, uporczywego, męczącego kaszlu itp. stosujaj p.p. Lekarże:
„BALSAM THIOCOLAN-AGE” który ułatwiając wydzielanie się płwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. — Używa się za poradą lekarza.
Sprzedają apteki i składy apteczne

ODMROŻENIE
Maść (z kogutkiem) „Mrozol” leczy, goi ranki, zapobiega odmrażaniu się nikończym.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

Najporczywszy
Ból głowy
usuwa znane od lat 30 proszki z Kogutkiem
Zadać tylko oryginalnych wyrobów apteki A. Gaseckiego, w Warszawie.

CZY CHCESZ BYĆ PIĘKNA?
USUNĄC BEZ ŚLADU PIĘGI
PLAMY, WĄGRY, OPALENIENIE
ZMARSZCZKI NA TWARZY
WŁOSY
UŻYWAJ BEZPIECZOWEGO
KREMU METAMORFOZA
PIĘGIOL (z rozpuszczeniem)

NASIONA
pierwszej jakości, rolne traw, drzew tytoni, warzywne i kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze) polecają składy
L. JASIŃSKIEGO,
prowadzone od 1870 r.
w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30, i w ŁÓDZI, ul. Andrzeja nr. 10.
Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.

DR. MED. **PRYBULSKI**
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia.
Zawadzka nr. 1
Telefon 25-38.

Dr. **Rózaner**
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe.
Leczenie sztucznie nem słońcem górskim.
NARUTOWICZA 9 (Dzielnia) tel. 28-98.
Przyjmuje od 8-10 i od 5—8.

Dr. **M. Glazer**
Zielona 6.
TEL. 45-49.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8
O bawie trwałej zgrabnie tanio na raty „Kredyt” Nawrot 15 i p. 765.
Meble pojedyncze i całe komplety. Gwarancja kilkuletnia. Oddawanie, zamiany. — Stolarz Lubejska 6, przy Napiórkowskiego.
Zgubiono dowód osobisty, wydany przez Komisarjat Rządu na imię Abrahama Maliniaka.
Zgubiono dowód osobisty, wydany przez Komisarjat Rządu na imię Abrahama Maliniaka.
Dr. med. **P. BRAUN** powrócił.
Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).
Przyjmuje 9 do 12 i od 5—8 wiecz.
Tel. 40-26.

Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	—	—	—	zł. 2.60
Dla robotników	—	—	—	— 2.20
Na prowincji	—	—	—	— 3.50
Zagranicą	—	—	—	— 8.50

„Łódz. Echo Wiecz.” i „Kurier Łódzki” łącznie zł. 7.10
Odszanie do domu 40 gr.

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-lamowy (strona 4 lamy)	—	—	—	—
Za tekstem	25	—	—	— 4 —
Nekrologi	25	—	—	— 4 —
Komunikaty	25	—	—	— 4 —
Zwyczajne	6	—	—	— 10 —

Drabnie 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzie indziej o 50 proc. drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofias administracja nie odpowiada.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.
Rękopisów, zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.